

Krukowska-Zielińska, Maria

Losy portretu Szymona Zielińskiego

Notatki Płockie 43/4-177, 29-32

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LOSY PORTRETU SZYMONA ZIELIŃSKIEGO

*Oyciec z Turkiem pod Wiedniem,
syn w Brodnicy z Moskwą
Salwowani w potyczkach Opatrznością Boską
Oyciec w bitwach wstawiony, syn jęczy w niewoli
Upaść wierze, wolności, prawom nie dozwoli.*

Czterowiesz ten widnieje - a raczej widniał - pod portretem Szymona Zielińskiego, chorążego nurskiego, kasztelana rypińskiego, senatora, Marszałka Konfederacji Barskiej Ziemi Dobrzyńskiej etc. etc. O portrecie tym wspomina poeta Gustaw Zieliński (1809-1881) w swej publikacji poświęconej dziejom rodu Zielińskich h. Świn-ka¹ informując, że znajduje się on w posiadaniu Adama Mysłakowskiego w majątku Mogielnica k/Trembowli. Adam Mysłakowski, h. Ogończyk, mój dziadek od strony matki, był wnukiem Antoniego Józefa Mysłakowskiego oraz Marianny Zielińskiej, najmłodszej córki Szymona Zielińskiego, i synem ich jedynaka, Ignacego Mysłakowskiego, uczestnika Powstania Listopadowego.

Adam Wiktor Ignacy oraz jego małżonka, Maria Dunin-Rzuchowska, h. Łabędź, dochowali się dziewięciorga dzieci, z których średnia z trzech córek, Helena Świesta Mysłakowska, była właśnie moją matką. W ich metrykach chrztu (aczkolwiek w nieco zmienionej formie) odżywa występujący w rodzie Mysłakowskich w XVI wieku przydomek Świeszek. Ów przydomek w "wznowionej" formie Świesta wiąże się prawdopodobnie z zachowaną legendą, jakoby jeden z przodków rodu wyzwolił w XIII wieku z jasyru tatarskiego swą świstkę (siostrę żony brata) - stąd w herbie Ogończyk "uniesione w górę panienskie ręce". Romantyczna legenda rodzinna wiąże się z moją praprababką Marianą Zielińską, ale o tym później.

Związane z portretem mego praprapradziadka, Szymona Zielińskiego, perypetie są mi więc znane bezpośrednio z przekazów rodzinnych. W ostatnim trzydziestoleciu dziewiętnastego wieku portret wisiał w salonie dworu mego dziadka w majątku Mogielnica aż do sierpnia 1914 roku, kiedy to dziadek wraz z żoną z najmłodszym synem, Konradem, wyjechał z majątku w dwa wozy, uchodząc przed napierającym wojskiem rosyjskim. Podróż zakończyła się aż w Wiener Neustadt w Austrii. Do Mogielnicy dziadek już nie wrócił, powierzając prowadzenie gospodarki synowi Tytusowi, który w tym celu uzyskał w 1917 roku zwolnienie z wojska, czyli tzw. urlop agrarny. Adam osiadł natomiast w Chrzanowie, gdzie zmarł w drugiej połowie 1917 roku w wieku lat 67. Kiedy babka po śmierci męża wróciła do Mogielnicy - dwór był splądrowany, a portret Szymona wraz z innymi pamiątkami rodzinnymi, antykami itp. wywieziony w głąb Niemiec przez stacjonujący we dworze w czasie działań wojennych oddział niemiecki. Ostatecznie, w czasie ruchawki miejscowej ludności ukraińskiej w 1919 roku dwór sponała doszczętnie wraz



Szymon Zieliński - marszałek konfederacji barskiej

z resztkami ocalałych sprzętów i pamiątek.

Po zakończeniu wojny trzeci syn Adama, Marek Świesta Mysłakowski, major Wojska Polskiego, dowiedział się w wyniku przeprowadzonych poszukiwań, iż portret Szymona Zielińskiego został wywieziony do Niemiec przez porucznika, dowodzącego oddziałem niemieckim, który przez pewien czas stacjonował we dworze mogielnickim. Zdobywszy jego adres, Marek pojechał do Niemiec i portret - nie wiadomo mi, w jaki sposób - zdołał odzyskać i przywieźć do Polski. Od tamtej pory był on w posiadaniu drugiego syna Adama, Tytusa. W sierpniu 1939 roku Tytus, mieszkający wówczas w Gdyni, został jako major rezerwy powołany do wojska i wtedy - w trosce o zabezpieczenie portretu - wysłał go do Lwowa, do wdowy po bracie Antonim, matki najstarszego męskiego potomka rodziny Świesta Mysłakowskich. Wiadomo, że w pierwszych dniach wojny paczka z portretem dotarła do Lwowa i znalazła się na poczcie dworcowej; niestety, nie udało się jej już odebrać - w czasie pierwszego niemieckiego nalotu na Lwów poczta dworcowa spłonęła, a wraz z nią prawdopodobnie portret praprapradziadka Zielińskiego.

I na tym, jakby się wydawało, kończą się dzieje portretu. A jednak tak nie jest. We wspomnianej już publikacji Gustaw Zieliński pisze co następuje: "Fotografie

z portretu p. Łoski, badacz historyczny, pomieścił w zbiorze czyli albumie znakomitości krajowych, portret ten jest ciekawy, że podaje wierny obraz munduru konfederackiego"². Skłoniło to mego kuzyna, Piotra Mysłakowskiego, z którym od lat dziewięćdziesiątych pracuję nad odtworzeniem dziejów rodu Mysłakowskich z Ziemi Dobrzyńskiej, do wszczęcia poszukiwań wspomnianej wyżej kolekcji Łoskiego, co się, niestety, nie udało, nigdzie bowiem nie natrafiliśmy na jej ślad. I nagle, zupełnie przypadkowo, w warszawskiej Bibliotece Narodowej, Piotr Mysłakowski odnalazł odbitkę zdjęcia. Bibliotekarka nie potrafiła określić, skąd zdjęcie pochodzi, przypuszczała jednak, że wraz z innymi fotografiami z tego okresu stanowi ocalałe resztki jakiejś większej kolekcji. Zdjęcie - zważywszy, iż było wykonane przed przeszło stu dwudziestu laty - jest niezwykle wyraźne, dobrze zachowane i precyzyjne w szczegółach. Postać Marszałka sfotografowano do pasa, opuszczając, niestety, widniejący u dołu obrazu cytowany na wstępie czterowiersz. Pod zdjęciem widnieje natomiast napis: "Szymon Zieliński, Marszałek Konfederacji Ziemi Dobrzyńskiej." Reprodukcję zdjęcia zamieszczono w opublikowanej przez Piotra Mysłakowskiego pierwszej księdze dziejów Rodu Mysłakowskich³. Brakowało jednakże czterowiersza, który - aczkolwiek zachował się w pamięci potomków Adama Mysłakowskiego - był trudny do odtworzenia ze względu na stosowną wówczas - trzeba przyznać, dość oryginalną - pisownię. I oto nowa niespodzianka. W trakcie dalszych badań okazało się, iż kopia portretu znajduje się w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, która powstała dzięki zbiorom Gustawa Zielińskiego. Jest to obraz olejny, który znajdował się wówczas w posiadaniu mego dziadka, Adama Mysłakowskiego, w Mogielnicy. W każdym razie uzupełnia ona znakomicie, choćby pod względem kolorystycznym, czarno-białą fotografię oryginału.

Portret przedstawia mężczyznę w wieku średnim - w chwili zawiązania konfederacji Szymon Zieliński miał 55 lat - o twarzy rozumnej, acz nieco miękkich rysach, oczach piwnych, o bujnym, wypielęgnowanym zarostzie. Szymon ma na sobie mundur konfederacki i czarny kołpak z czerwonym krzyżem na przodzie. Podobny krzyż widnieje pod lewym wyłogiem. Pod szyją widoczna biała wypustka, a spod munduru pas w kolorze czerwono-zielonym. W prawej dłoni ozdobionej sygnetem trzyma laskę marszałkowską, w lewej - książkę (psalterz?) z wizerunkiem dźwigającego krzyż Chrystusa. W lewym górnym rogu obrazu widnieje herb Świnka, na kopii wtopiony w ciemne tło, na zdjęciu oryginału bardzo wyraźnie odcinający się od jaśniejszego tła. Herb otaczają sztandary i werble. U dołu obrazu czterowiersz wykonany kolorem czerwonym.

Tyle o perypetiach związanych bezpośrednio z portretem, a teraz kilka słów o głównym bohaterze, który się na nim znajduje.

Szymon Zieliński urodził się w Laskach w Ziemi Nurskiej 14 listopada 1713 roku jako czwarty z pięciu synów podstolego różańskiego Karola Zielińskiego i Jadwigi Suchcickiej, wdowy po podstaroście ostrowskim, Pawle Suchcickim. Karol Zieliński posiadał pokaźne do-

bra w Ziemi Dobrzyńskiej oraz kilka posiadłości w Ziemi Nurskiej. Jak wiemy z cytowanego na wstępie czterowiersza, brał on udział w wyprawie wiedeńskiej króla Jana Sobieskiego w 1699 roku, przewodząc rotom pancernym, uczestniczył również w nieudanej wyprawie przeciw Turkom w stepach budziackich⁴. Prócz Szymona, Karol i Jadwiga Zielińscy mieli czterech synów i dziewięć córek, z czego najmłodszy syn i pięć córek zmarło w młodym wieku.

Po śmierci rodziców Szymon odziedziczył Steklin i Nowogrodek, ponadto nabył posiadłości Wolę i Wymysty w Ziemi Dobrzyńskiej, Komorowo w Ziemi Nurskiej oraz Bartniki w Ziemi Ciechanowskiej. Po zmarłym najstarszym bracie, Celestynie, odziedziczył części Wirzbička, Osówki i Witowęża. W wieku lat trzydziestu trzech otrzymał godność chorążego nurskiego; w 1764 roku jako poseł z Ziemi Dobrzyńskiej brał udział w elekcji Stanisława Augusta i podpisał skonfederowanie sejmu, diploma electionis i suffragia⁵. Z chwilą zawiązania Konfederacji Barskiej stanął na czele konfederatów jako Marszałek Konfederacji Ziemi Dobrzyńskiej. Dwaj starsi bracia, Jan i Andrzej, brali również w tejże konfederacji czynny udział. Jan, stolnik płocki i kawaler orderu św. Stanisława, został Marszałkiem Konfederacji Ziemi Ciechanowskiej⁶. W czasie formowania oddziału, naciśnięty mocno przez wojska rosyjskie zbiegł z rodziną do Prus, po czym przeniósł się na stałe na Ruś Czerwoną. Młodszy brat, Andrzej, podczaszy różański, z chwilą zawiązania Konfederacji Barskiej ogłosił się Marszałkiem Konfederacji Ziemi Płockiej, oddając zebrany oddział pod komendę zawodowego wojskowego, Karola Zakrzewskiego⁷. To mądre posunięcie pozwoliło na wygranie kilku potyczek z wojskami rosyjskimi. Po rozbiciu Konfederacji Andrzej uciekł do Prus Książęcych, skąd powrócił w lecie 1774, gdy zagrożenie minęło. Najmniej szczęścia miał najmłodszy z braci, Szymon. Powoławszy do broni konfederatów z Ziemi Dobrzyńskiej, sam stanął na ich czele, wierząc widocznie we własne zdolności przywódcze. Niestety, już w pierwszym starciu z nieprzyjacielem pod Brodnicą poniósł dotkliwą porażkę. Rosjanie rozbili oddział konfederacki, spalili pół miasta, a samego dowódcę wzięli do niewoli i wywieźli w głąb Rosji. W Kazaniu na Syberii Szymon pozostawał od 1768 do 1775 roku⁸. Przekupując miejscowego gubernatora przysyłanymi przez żonę pieniędzmi mógł zapewnić sobie dobre traktowanie i względnie przyzwoity byt. Z niewoli wrócił w 1775, zaś w 1782 roku został mianowany kasztelanem rypińskim oraz senatorem. W sejmie - wbrew ówczesnym zwyczajom - Szymon zasiadł z zapuszczoną brodą, co miało być symbolem jego protestu przeciwko gwałtowi, jakiego dopuścili się na jego osobie Rosjanie.

Z zawartego w 1744 roku małżeństwa Szymona z Józafatą Podoską, córką notariusza nurskiego, Tomasza Podoskiego, pozostało trzech synów i trzy córki, z których najmłodsza, Marianna, była właśnie moją praprababką.

Szymon Zieliński zmarł 9 sierpnia 1785 roku w Woli k/Lipna, gdzie znajdowała się przypuszczalnie jego ostatnia siedziba i gdzie też zapewne został pochowany.

Najstarszy syn Szymona i Józefaty Zielińskich, Marcelei, (zmarł ok. 1816) odziedziczył po ojcu Steklin i Nowogrodek oraz części Wirzicka i Osówki. W 1764 roku brał udział w elekcji Stanisława Augusta jako chorąży nurski, zaś w 1775 został mianowany szambelanem króla. W czasie Sejmu czteroletniego pełnił funkcję komisarza z powiatu Lipnowskiego do ustanowienia podatku ofiary, zaś po ostatnim rozbiore był przez kilka lat landratem powiatu Lipnowskiego. Z małżeństwa z Brygidą Czapską, córką kasztelana elbląskiego, pozostał syn Kwiryn i dwie córki⁹.

O drugim synu, Hieronimie (1745 - ok. 1811) wiemy, że on który po ojcu odziedziczył Komorowo i Bartniki, również jako chorąży nurski podpisał suffragia na Stanisława Augusta, a podczas sejmku czteroletniego pełnił funkcje komisarza do ustanowienia podatku ofiary z powiatu Nurskiego. Z małżeństwa z Teresą Ciemniewą Hieronim pozostawił czterech synów i dwie córki¹⁰.

Trzeci syn Szymona, Kajetan (1765-1794), który po ojcu odziedziczył dobra Wolę, Wymysły i części Wirzicka i Osówki, nie posiadał ani godności ani urzędów krajowych. Żonaty z Ewą Zalewską pozostawił jedynego syna, Ignacego¹¹.

Z trzech córek Szymona najstarsza, Barbara wyszła za Antoniego Kanigowskiego, młodsza, Faustyna, za Józefa Leona Rutkowskiego, a po jego śmierci za Stanisława Wessla. Z najmłodszą, Marianną, wiąże się natomiast romantyczna legenda, przekazywana ustnie przez pięć pokoleń jej potomków. Dotyczy ona historii miłości Marianny Zielińskiej (ok. 1753 - 4 II 1837) i Antoniego Józefa Mysłakowskiego (ok. 1748 - 7 VIII 1814), średnio zamożnego ziemianina z Mysłakowa. Antoni Józef, który pełnił funkcje komornika granicznego, pozostawał w związku z tym w kontakcie z najbardziej znaczącymi rodami w Ziemi Dobrzyńskiej, które stanowiły jego klientelę. Być może, iż przy załatwianiu spraw majątkowych Szymona Zielińskiego Antoni poznał jego córkę, Mariannę i między dwójkiem młodych nawiązała się sympatia. Oboje, jak głosi podanie, pokochali się gorąco i postanowili się pobrać; spotkało się to jednakże ze stanowczym sprzeciwem ojca panny. Senator, pan na rozległych włościach, miał prawdopodobnie zgoła inne plany wobec córki. Aczkolwiek stanowisko urzędnika państwowego cieszyło się w czasach ówczesnych sporym szacunkiem - to Antoni Józef był tylko średnio zamożnym szlachcicem, nie spełniającym widocznie ambitnych planów kasztelana rypińskiego. Kiedy panna nie podporządkowała się woli ojca i nie chciała zerwać z wybrankiem - pan senator zapalał gniewem i zamknął nieposłuszną córkę w klasztorze. Uczucie było jednak silniejsze. Antoni Józef w wielce romantycznych okolicznościach porwał pannę i uprowadził ją z klasztoru. Tego już pan senator nie mógł ścierpieć; wyklął on, zgodnie z legendą, wyrodną córkę i całe jej żeńskie potomstwo zrodzone ze związku z Antonim.

Tyle legenda. Nie znajduje ona - przynajmniej dotychczas - potwierdzenia w zapiskach, a Gustaw Zieliński kwituje wydalenie lakoniczną wzmianką: "Szymon Zieliński... pozostawił następujące potomstwo: (...) 6. Mariannę, żonę Mysłakowskiego".

Ponadto cała historia nie zgadza się z czasem i faktami. Ślub Marianny i Antoniego Józefa odbył się 7 lutego 1791 w Woli k/Lipna, a więc sześć lat po śmierci Szymona - Marianna miała wówczas około 38, zaś jej małżonek około 43 lat. Można więc domniemywać, że porwanie - jeśli miało miejsce za życia Szymona Zielińskiego - nie doprowadziło do związku obojga młodych; Marianna, być może, wróciła do domu albo do klasztoru, skąd wyszła dopiero po śmierci ojca. Można też przypuszczać, że senator odkrył potajemny związek pomiędzy córką i Antonim i pod wpływem gniewu przeklął córkę, po czym zamknął ją w klasztorze, skąd Antoni Józef uprowadził pannę po śmierci ojca. Jak było naprawdę - zapewne nigdy się już nie dowiemy. Jakieś źdźbło prawdy musiało jednak tkwić w legendzie skoro przekazywano ją sobie, bez specjalnego sprawdzania faktów, pięć pokoleń potomków Marianny i Antoniego Józefa, a kobiety z trzeciego pokolenia wzdychały, ilekroć im się coś nie udawało: "Oho, prapradziadek Zieliński znowu daje znać o sobie!".

W każdym razie zarówno Marianna jak Antoni Józef w chwili ślubu mieli już pierwszą młodość za sobą. Tym można tłumaczyć, że dochowali się już tylko dwojga dzieci: córki Marii, urodzonej 22 III 1792 roku oraz jedyne Ignacego (11 VII 1795 - 25 IV 1856). O Marii wiemy niewiele; prawdopodobnie wstąpiła do klasztoru, gdzie zmarła młodo (przed rokiem 1814, tj. przed śmiercią ojca). Ignacy jako kilkunastoletni chłopiec wyjechał do Warszawy i w 1811 wstąpił do korpusu kadetów. W 1830-1831 brał udział w Powstaniu Listopadowym jako kapitan w Sztapie Kwaternistrzostwa Generalnego wojska i pozostał tam aż do chwili zajęcia Warszawy przez Rosjan. Po krótkim małżeństwie z Wiktorią ze Stuartów Kuniowską, która zmarła trzy lata po ślubie, Ignacy w 1847 roku, mając lat 52, ożenił się powtórnie z panną o trzydzieści lat młodszą od niego, Ignacją Zawidzką, córką pułkownika Ignacego Zawidzkiego, znanego dowódcy Powstania Listopadowego. 23 XII 1849 przyszedł na świat ich jedyne dziecko, Adam Mysłakowski (1840 - po 17 VI 1917 r.). W 1843 roku Ignacy przeprowadził w Heroldii Królestwa Polskiego legitymację szlachectwa; zmarł w roku 1856, mając zaledwie 61 lat. Wdowa wkrótce wyszła za mąż za Ignacego Łukasiewicza i wraz z ośmioletnim Adamem wyjechała pod Zaleszczyki do posiadłości nowego męża. Ignacy został pochowany na Starych Powązkach wraz ze swą pierwszą żoną, Wiktorią ze Stuartów. Nieopodal znajduje się grób jego matki, Marianny z Zielińskich Mysłakowskiej - oba groby jako zabytki znajdują się pod ochroną.

O dziadku Adamie wspominałam już wcześniej w związku ze znajdującym się w majątku Mogielnica portretem Szymona Zielińskiego. Po opuszczeniu Mogielnicy w ucieczce przed napierającymi wojskami rosyjskimi dziadek przez kilka lat mieszkał z żoną i synem Konradem w Wiener Neustadt, po czym osiadł w Chrzanowie, gdzie zmarł w drugiej połowie 1917 roku i tam został pochowany.

Z jego małżeństwa z Marią Dunin-Rzuchowską przesyłało dziewięć dzieci: sześciu synów i trzy córki. Noszą oni nazwisko Mysłakowskich z przydomkiem Świe-

sta. Wszyscy synowie, prócz najmłodszego, Konrada, brali udział w I wojnie światowej: najstarszy, Antoni (1 II 1887 - 6 VI 1919), zginął w obronie Lwowa (pochowany na Cmentarzu Orłąt we Lwowie), Tytus i Marek byli oficerami w wojsku austriackim, Edmund i Marian walczyli w szeregach Legionów Piłsudskiego. W 1939 roku cała czwórka brała udział w II wojnie światowej jako oficerowie rezerwy. Marek (25 IV 1890 - kwiecień 1940), major w Sztabie Głównym Wojska Polskiego, dostał się do niewoli i przebywał w obozie jenieckim w Starobielsku; zginął prawdopodobnie pod Charkowem w 1940 roku, zamordowany przez NKWD. Edmund (15 XI 1896 - 15 IX 1939) brał udział w stopniu kapitana w bitwie pod Kutnem, zginął zaś w Kowlu w czasie nalotu niemieckiego. Marian (2 II 1893 - 4 XI 1985) był żołnierzem Armii Krajowej we Lwowie, za co w 1941 roku został wywieziony do Kazachstanu i skazany na dziesięć lat więzienia. Wrócił do Lwowa w 1957 z porażeniem jednostronnym, będącym skutkiem postrzału w ramię. Zmarł we Wrocławiu w wieku 92 lat. Tytus (4 I 1888 - 19 VII 1962), major artylerii, brał udział w obronie Torunia, po czym z resztą oddziału przeszedł na Węgry, gdzie osadzono go w obozie dla internowanych oficerów nad Balatonem. Po wojnie osiadł w Gdyni, gdzie pracował jako dyrektor w Polsko-Brytyjskiej Korporacji Bałtyckiej, pełniąc jednocześnie obowiązki konsula brytyjskiego w Gdańsku. Zmarł w Gdyni w 1962 roku, mając lat 74 i tam też został pochowany.

Po sześciu synach Adama Mysłakowskiego pozostało tylko trzech potomków męskich: syn Antoniego, Adam (28 VI 1917 -), oraz dwaj synowie Konrada Święsta Mysłakowskiego, Jerzy (26 V 1936 -) oraz Jacek (5 IX 1939 -). Adam i Jacek nie mają potomstwa. Małżeństwo Jerzego i Renaty Olma dochowało się dwojga dzieci: córki Katarzyny (12 VII 1963) i syna Marka (2 IV 1967 -), żonatego z Agatą Karmowską. Mają oni urodzoną 29 XII 1996 córeczkę Martynę. W jej metryce odżył na nowo nie występujący u Jerzego i Marka przydomek Święsta.

Tak oto dobiegła końca opowieść o kasztelanie rypińskim, Szymonie Zielińskim i jego portrecie oraz kolejach losu potomstwa jego córki Marianny. Opisując szczegóły ich życia opierałam się w dużej mierze na informacjach ze wspomnianej już historii rodu Świnków, autorstwa Gustawa i Jana Zielińskich. Niestety, nie ustrzegli się oni przed popełnieniem pewnych błędów i omyłek, które późniejsi autorzy publikacji i słowników monograficznych beztrząsliwie powtarzali. Przy okazji przeprowadzonych przez Piotra Mysłakowskiego badań nad historią rodu Mysłakowskich, niektóre z nich udało mu się sprostować. Przede wszystkim dotychczasowa literatura historyczna nie знаła dokładnej daty i miejsca śmierci Szymona, podając przybliżoną do paru lat datę. Nieznane były też daty ślubów córek Szymona ani data zgonu jego małżonki. Daty te udało się odnaleźć dopiero, gdy ustalono główną rezydencję kasztelana, tj. Wolę k. Lipna. Niestety, główne księgi metrykalne tej parafii nie zachowały się. Pozostał jedynie ich sumariusz (w Archiwum Diecezjalnym w Płocku) i on dostarczył podstawowych brakujących informacji.

Podstawowym jednak błędem, pokutującym w literaturze historycznej, jest powtarzana za autorami G. i J. Zielińskimi błędna wiadomość, że żoną Szymona była "...Józafata Chądzyńska, wdowa po Tomaszu Podoskim...". W rzeczywistości była ona jego córką, z matki Agaty Chądzyńskiej. Jest to dla badań genealogicznych podstawowa korekta, gdyż włącza całą linię Podoskich do wywodu przodków potomków Szymona. Podoscy odgrywali znaczącą rolę w staropolskim okresie historii Mazowsza i Ziemi Dobrzyńskiej: brat Tomasz, Mikołaj był wojewodą płockim i postacią bardzo aktywną w okresie walki o naprawę Rzeczypospolitej, prowadzoną przez stronnictwo Czartoryskich (zwane "Familią"), wśród synów Mikołaja znajdujemy m.in. kolejnego wojewodę płockiego Antoniego Józefa, prymasa Polski Gabriela oraz zasłużonego fundatora komandorii maltańskiej, znanego tłumacza i literata, Franciszka. Żona Szymona Zielińskiego była ich cioteczną siostrą¹².

Przypisy

¹ *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodzinie Zielińskich, herbu Świnka, zebrane i wydane przez G(ustawa) i J(ana) Zielińskich. Część druga od roku 1600 do czasów obecnych.* Toruń 1881, s. 262.

² Tamże, s. 262.

³ *W górę rzeki. Mysłakowscy z Ziemi Dobrzyńskiej.* Wspomnienia, teksty i materiały. Zebrał i wydał Piotr Mysłakowski. Warszawa 1997, s. 17.

⁴ G. i J. Zielińscy, *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków...*, ss. 217-218.

⁵ Tamże, s. 263.

⁶ Tamże, s. 220-221.

⁷ Tamże, s. 225, 234.

⁸ Tamże, s. 262.

⁹ Tamże, s. 263.

¹⁰ Tamże, s. 264.

¹¹ Tamże, s. 267.

¹² Szerzej o Podoskich [w:] P. Mysłakowski, *Opowieści rypińskie. Dzieje-ludzie-obyczaje parafii Rypin w okresie staropolskim*, Warszawa 1998, s. 72-94; oraz [w:] P. Mysłakowski, *Materiały genealogiczne szlachty parafii Rypin 1675-1808*. Warszawa 1998